

Stefan Moysa

"Perspektiven der Eschatologie", Dietrich Wiederkehr, Zürich-Einsiedeln-Köln 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 234-235

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ten, który pozwala ufać wbrew wszelkiej ludzkiej nadziei. On zabezpiecza otwarcie na Boga i otwarcie na drugiego człowieka, które jest podstawą wszelkiego życia chrześcijańskiego.

Czytelnikowi, który znał kardynała Suenensa jako gorącego szermierza odnowy struktur kościelnych na soborze, może się wydawać że książka ta jest nagłym zwrotem w jego życiu i przejściem do innej wizji rzeczywistości. Wydaje się jednak, że należy się w niej dopatrywać czegoś głębszego. Jest ona może wyrazem najgłębszego przekonania autora, które się nigdy nie zmieniło, a mianowicie, że reforma i odnowa struktur są zawsze potrzebne, ale istotny jest Duch, który wszystko ożywia. Wydaje się, że weszliśmy w okres kiedy to działanie Ducha daje się wyraźniej odczuć niż dawniej. Uczulenie zaś na to szczególne działanie jest może główną wartością tego dzieła.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Dietrich WIEDERKEHR, *Perspektiven der Eschatologie*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1975, Benziger Verlag, s. 315.

W ciągu ostatnich piętnastu lat powiększyła się literatura dotycząca eschatologii chrześcijańskiej. Są to przeważnie artykuły, szkice i eseje, w których powtarzają się te same węzłowe tematy. Brak natomiast było bardziej systematycznego i całościowego ujęcia, które by wspomniane tematy podjęło, opracowało szerzej i ukazało miejsce eschatologii w całej teologii chrześcijańskiej. Tę lukę stara się wypełnić obecna książka.

Autorowi poświęcającą przy tym pewne wytyczne metodologiczne, według których stara się ująć zagadnienie. Przede wszystkim zgodnie z tym, co podkreślają współcześni autorzy, zaznacza, że eschatologia nie powinna być oddzielnym, „regionalnym” traktatem teologicznym o „rzeczach ostatecznych”, ale nauką o pewnej jakości eschatologicznej, która jest obecna w całym wydarzeniu Chrystusowym i w rzeczywistości Kościoła. Powinna więc przenikać całą teologię, ale równocześnie być zintegrowana wokół jednego ośrodka: Chrystusa zmartwychwstałego i panującego trwale nad światem. Dalej eschatologia nie ma za zadanie dawać pouczenia co do chronologicznego rozwoju ostatecznych wydarzeń, ale winna wskazywać ukierunkowanie ludzkie ku przyszłości. Powinna również ukazywać w należytej równowadze zarówno spełnienie ostateczne wszechrzeczy jako niezasażoną łaskę, jak też współudział człowieka w tworzeniu historii. Wreszcie ma ukazywać kres tej historii i to nie tylko historii wspólnoty wierzących, ale całej ludzkości, gdyż historia świecka i święta tworzą jedno.

Zgodnie z tymi wytycznymi autor ukazuje wpieryw osobę Jezusa Chrystusa jako *eschaton*, a więc wydarzenie eschatologiczne *par excellence*. Łączy się to ściśle z Jego kerygmatem o Królestwie Bożym, jako rzeczywistości, która przynajmniej początkowo już istnieje, choć będzie dopiero spełniona w przyszłości. Istnieje zaś wraz z osobą samego Chrystusa i utożsamia się z Nim. Ten eschatologiczny charakter Jezusa Chrystusa ukazuje się jeszcze jaśniej w krzyżu i zmartwychwstaniu. Krzyż był przeszkodą na drodze eschatologicznego działania Jezusa i dlatego musiał być podjęty, jednakże nie jako cel, ale jako środek. Zmartwychwstanie zaś ukazuje zwycięstwo Boże nad śmiercią, jako takie jest antycypacją eschatologicznego spełnienia i odpowiada na najgłębsze pytania ludzi o nieśmiertelność.

Dalszym węzłowym zagadnieniem eschatologii współczesnej, które autor szeroko analizuje, jest pytanie o stosunek przyszłości transcendentnej i absolutnej do przyszłości wewnątrzhistorycznej. Wiederkher stwierdza, że jednostronne przeakcentowanie przyszłości absolutnej doprowadziło do całkowitego przedziału między historią doczesną a jej eschatologicznym celem.

Istotnym problemem jest obecnie integracja historycznego działania człowieka i jego absolutnego kresu. Ta integracja nie znosi transcendencji, która pozostaje jako stałe wyzwanie dla działania ludzkiego, nadające mu kierunek i wartość.

Spośród wielu poruszanych zagadnień wspomnijmy o jednym jeszcze bardzo ważnym, a mianowicie o postulatcie życia „między czasami”. Chrześcijanin mianowicie znajduje się pod ciężarem przeszłości, ale równocześnie jest odkupiony i zbawiony, istnieje w nim wymiar zbawczej przyszłości. Królestwo Boże, do którego należy, jest ukryte, a choć sam jest usprawiedliwiony, to usprawiedliwienie jest stale zagrożone. Musi walczyć z mocami ciemności, ale jest powołany do tego, aby przezwyciężyć ten stan w oparciu o krzyż Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstanie.

Cieszyć się należy, że mamy tu refleksję integrującą i wzbogacającą osiągnięcia współczesnej eschatologii chrześcijańskiej, choć można wyrazić życzenie, by była ujęta jeszcze bardziej treściwie, jasno i systematycznie. Niemniej można się spodziewać, że odegra ona swoją rolę nie tylko w dyskusjach naukowych, ale również w nauczaniu teologii, które takich syntez bardzo potrzebuje.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Alexandre GANOCZY, *Sprechen von Gott in heutiger Gesellschaft. Weiterentwicklung der „politischen Theologie“*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 168.

Książka powstała z serii wykładów na temat współczesnych kierunków „teologii politycznej” i ma na celu ich przedstawienie, podsumowanie i wskazanie dalszych możliwych linii rozwoju. Tą wspólną nazwą autor obejmuje szereg prądów, które dotąd nie były tak nazywane, a więc nie tylko ściśniętą teologię polityczną Metz a, ale też teologię nadziei Moltmanna, rozważania Pannenberg a o królestwie Bożym oraz teologię rewolucji, rozwijającą się zwłaszcza w krajach Ameryki Łacińskiej. Według autora zatem teologia jest „polityczna”, jeżeli uznaje, że wszelkie mówienie o Bogu musi mieć następstwa społeczne. Nie jest to więc jakiś specjalny dział teologii zajmujący się polityką, ale pewnego rodzaju zasada formalna i wymiar każdej świadomej teologii. Tego rodzaju nowa teologia polityczna różni się od starych kierunków tego typu, które polegały na niedozwolonym przemieszaniu spraw religii i polityki, gdy teologii używano dla uzasadnienia pewnego systemu politycznego. W przeciwieństwie do nich nowa teologia polityczna stara się obydwie dziedziny ściśle odróżnić, ale też widzieć ich wzajemny dialektyczny wpływ.

Najwięcej uwagi poświęca autor Metz owi, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż jemu należy przede wszystkim przypisać uczulenie teologów współczesnych na wymiar polityczny. W rozwoju myśli Metz a dostrzega szereg etapów, które kształtowały się pod wpływem krytyki. Widzi też, jak autor z tej krytyki korzysta dla sprecyzowania swoich poglądów. Metz utrzymuje, że przyszłościowe zorientowanie świata jest oparte na Bożych obietnicach dotyczących przyszłości i jest dążeniem do spełnienia tych obietnic. Na tej drodze Kościół musi zachować swoją funkcję krytyczną wobec różnych systemów społecznych i przez to spełniać swoją twórczą rolę w dążeniu do eschatologii. Na wysunięty w ciągu dyskusji zarzut, jakoby teologia polityczna zagubiła wymiar transcendentny i dlatego przestała być teologią chrześcijańską, Metz odpowiada, że przeciwnie jest ona cała zakorzeniona w pamięci o wydarzeniu Chrystusowym, a wszelkie oczekiwanie przyszłości opiera na wspomnieniu przeszłości.

Teologia nadziei Moltmanna jest również zdaniem autora teologią